

JESTEŚ ŻÓŁWIEM BŁOTNYM...

W pierwszy weekend czerwca, w siedzibie Białowieskiego PN, dziesięciu finalistów XXV edycji Olimpiady Wiedzy Ekologicznej walczyło o zwycięstwo. Zanim jednak doszło do ostatecznej rozgrywki, 112 uczniów szkół ponadgimnazjalnych ze wszystkich województw zasiadło do testu.

„Test prawdy” – jak go określił jeden z uczniów – składał się z 50 pytań, na które trzeba było dobrze odpowiedzieć w 60 minut. Zadanie było tym trudniejsze, że ekologia to nauka interdyscyplinarna, a więc wymagająca wszechstronnej wiedzy. Dlatego największe szanse mieli najbardziej odcytani i obznajomieni nie z biologią czy geografią, ale z tym, co współcześnie dzieje się na świecie w ochronie środowiska. Oto dwa przykłady.

Tolerancja ekologiczna danego gatunku pokrywa się najbardziej z jego tolerancją fizjologiczną w warunkach: a) lasów tropikalnych, b) tundry, c) la-

boratoryjnych – brzmiało pierwsze pytanie, na które poprawna jest odpowiedź c. W konkursie Fundacji New 7 Wonders, trwającym do 2011 r., wśród 28 najpiękniejszych miejsc na Ziemi uwzględniono a) Puszcę Białowieską, b) jeziora Mazur, c) ruchome wydmy Słowińskiego Parku Narodowego. Poprawna odpowiedź – b.

Szkoda, że wśród 112 rozwiązujących test było tym razem tylko trzech uczniów techników leśnych, bo pytań dotyczących lasów, leśnictwa i ochrony przyrody nie brakowało. Trzeba więc było, na przykład, znać charakterystyczne rośliny dla grądu i adept leśnictwa

wskazywałby bez wahania, że to grab, jaśkier kosmaty i marzanka wodna.

Było też pytanie o obce gatunki inwazyjne w Polsce. Należało wybrać pomiędzy jodłą zwyczajną, klonem jesionolistnym i klonem polnym. Cała trójka uczniów szkół leśnych wskazała na klon jesionolistny, z niecierpkim drobnokwiatowym, bo taka była pełna odpowiedź na to pytanie. Ols to typ lasu, który występuje: a) wzdłuż górskich cieków wodnych, b) w bezodpływowych zagłębieniach terenu, c) wyłącznie na brzegach jezior. Tu uczestnicy szerokiego finału wskazali poprawnie na odpowiedź b.



Test kwalifikujący do ścisłego finału nie był łatwy



Jury też było wymagające

W sumie, poziom uczestników XXV OWE – jak przystało na edycję jubileuszową – był wysoki. Trzech najlepszych w próbie testowej osiągnęło po 43 punkty. Dziesiątka kolejnych – 42, więc trzeba było przeprowadzić dogrywkę; tylko siedmiu „dogrywających się” mogło wejść do ścisłego niedzielного finału. I tym razem pytania nie były łatwe.

Niech ktoś spróbuje odpowiedzieć choćby na dwa z nich. Jednym z podstawowych parametrów jakości wody jest azot Kjeldahla. Oznacza to: a) azot organiczny, b) azot amonowy, c) sumę azotu organicznego i amonowego (poprawna odpowiedź – c). Albo: Ważną przyczyną kolorowych zakwitów wód powierzchniowych są sinice. Wytwarzają one trujące substancje, do których zaliczamy: a) neurotoksyny i hepatoksyny, b) egzotoksyny i endotoksyny, c) fitoaleksyny i anatoksyny” (poprawna odpowiedź – a).

NIE TYLKO WIEDZA

Wśród uczestników przedpołudniowej niedzielnej batalii o najwyższe trofea trudno było typować faworytów. Wszyscy wypadli w teście bardzo dobrze. Ale największe szanse mieli uczniowie z największą wiedzą, potrafiący jednocześnie zapanować nad treścią i zaprezentować się jako dobrzy

mówcy. W ścisłym finale trzeba było bowiem odpowiadać ustnie, uczestniczyć w trudnych, wymagających refleksu dialogach, do tego przed wypełnionym po brzegi audytorium.

Na początku każdy finalistą otrzymał zestaw pięciu problemowych pytań. Musiał, na przykład, wyjaśnić, co oznaczają pojęcia: ekoton, użytek ekologiczny, ekotyp, ekokonwersja, ekobiznes, ekologiczna pralnia chemiczna (to ostatnie było z serii „podchwytliwych”). Ale liczyła się nie tylko wiedza kandydata, ale i sposób formułowania definicji. Jeśli była krótka i treściwa, odpowiadający otrzymywał najwyższe oceny.

Kłopoty zaczęły się, gdy olimpijczycy musieli odgadywać głosy ptaków i innych zwierząt, a potem definiować pokazywane na ekranie ekoznaki. Z tymi ostatnimi nie było źle – na 10 znaków uczestnicy dobrze opisali siedem. Z rozpoznawaniem zwierząt po odgłosach, które wydają, było gorzej. Uczestnicy – znakomici w teorii – rozpoznali zaledwie cztery: sikorkę bogatkę, dzięcioła dużego, mewę śmieszkę i łosia. Z identyfikacją dźwięków wydawanych przez cietrzewia, derkacza, pierwiosnka, puszczyka, rzekotkę i słowika rdzawego sobie nie poradzili. W tej konkurencji niezawodna okazała się publiczność, którą jury poprosiło o odgadnięcie trzech

Z POMOCĄ LEŚNIKÓW

W tle, ale i na pierwszym planie XXV OWE, wciąż obecni byli pracownicy Lasów Państwowych – współorganizatorzy tej imprezy. Zmagania olimpijczyków rozpoczęły się od występu sygnalistów ZSL w Białowieży, a potem Chóru Białowieskich Leśników.

W Muzeum Przyrodniczym Białowieskiego Parku Narodowego uczestnicy olimpiady obejrzeli wystawę fotogramów pt. „W obiektywie leśników”, prezentującą przyrodę i krajobrazy puszczy: Knyszyńskiej, Augustowskiej, Boreckiej i Piskiej. Gdy młodzież nocą zwiedzała Białowieżę w poszukiwaniu „carskiego ducha”, przewodnikami byli pracownicy Nadleśnictwa Białowieża. Również gospodarzem wycieczek, m.in. Szlakiem Dębów Królewskich, było to nadleśnictwo.

Natomiast atrakcją sobotniego wieczoru była biesiada urodzinowa 25-lecia OWE, przygotowana w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej „Jagiellońskie”. Uczestnicy olimpiady przy ognisku, pieczonych kielbasach, pieczystym z dzika, bigosie, żurku i jubileuszowym torcie rozmawiali o pracy leśnika z nadleśniczymi trzech nadleśnictw: Białowieża, Browsk i Hajnówka, tworzących Leśny Kompleks Promocyjny „Puszcza Białowieska”.

odgłosów. Sroka, świerszcz i kaczka krzyżówka – rozpoznano prawie natychmiast i w stronę autorów prawidłowych odpowiedzi powędrowały drobne nagrody.

Największy aplauz i poruszenie wśród widzów, nieco znudzonej fazą szkolnych pytań, wzbudziła ostatnia konkurencja. Wtedy finaliści wcielali się kolejno w role: tura, żaby, pszczoły,

samicy komara, żubronia, wilka, bobra, węgorza, żółwia błotnego i chrząszcza – pachnicy dębowej. Ich zadaniem była obrona interesów wylosowanych zwierząt w dialogu z ich antagonistami, na przykład tura w rozmowie z łowczym mierzącym doń z łuku w Puszczy Jaktorowskiej w 1600 r. czy pszczoły z właścicielem sadu, który właśnie przygotowuje się do opryskiwania drzew pestycydami, albo wilka z kłusownikiem, który właśnie nań zastawił potrzask.

W tej konkurencji uczestnicy wykazali się dużą wiedzą, także elokwencją i nie małą zdolnością przekonywania.

korka bogatka, mewa śmieszka i łoś – bezbłędnie rozszyfrowane – wywindowały trzech zawodników na najwyższe podium.

PARADA ZWYCIĘZCÓW

Zwyciężył Wojciech Labuda, zdobywając 20,9 punktu. Za nim uplasował się Michał Legutko (20,8 pkt.), a na trzecim miejscu – Michał Kania (19,8 pkt.). Emilia zajęła czwarte miejsce. Ale to ona – młodziutką liczbą głosów – zdobyła Grand Prix Publiczności, ponieważ jej odpowiedzi spodobały się widzom najbardziej.

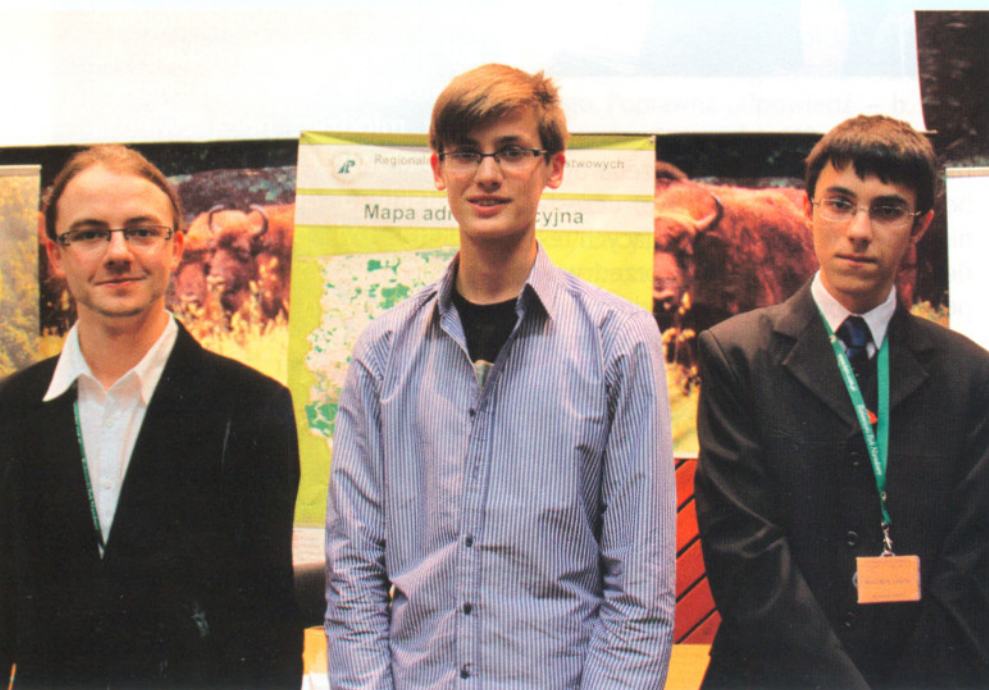
Michał Legutko z Rytra, uczeń I LO im. Marii Curie-Skłodowskiej w Starym Sączu, uważa, że duży udział w jego sukcesie na OWE w Białowieży ma jego tata – Jan, nadleśniczy Nadleśnictwa Limanowa. To on podtrzymał go na duchu, gdy udział w ubiegłorocznej olimpiadzie się nie udał, ponadto podsuwał od dawna leśne miesięczniki, w tym „Echa Leśne”, z których dużo się dowiedział, a od najmłodszych lat uczył go lasu w lesie. Michał myśli o medycynie, a konkretnie neurochirurgii. Jeśli tak się stanie, zostanie – po siostrze i bracie – trzecim lekarzem w rodzinie.

Michał Kania będzie studiował biologię. Potem chce pracować naukowo, najchętniej w którymś z naszych parków narodowych.

A marzenia olimpijczyków z OWE spełniają się, bo płyną z olbrzymich możliwości intelektualnych. Udowodnili to na własnych przykładach zwycięzcy poprzednich olimpiad, zaproszeni do Białowieży. Rafał Machowicz – zwycięzca XVIII OWE chciał być lekarzem i pracować naukowo. Dziś, bo jest już po studiach na Uniwersytecie Medycznym w Warszawie, odbywa praktyki z poszczególnych specjalizacji. A równolegle będzie bronił pracy magisterskiej na UW z biologii na temat mikroRNA w nowotworach tarzycy.

Rafał Machowicz zachęcał w Białowieży olimpijczyków do udziału w konkursie prac młodych naukowców w UE. Podawał przykład Grzegorza Niedźwiedzkiego, zwycięzcy tego konkursu z 2001 r. Grzegorz odkrył ślady dinozaurów w skałach Gór Świętokrzyskich, dowodząc, że żyły na łądzie o parę milionów lat wcześniej, niż przypuszczano. Niedawno jego pracę opublikowało jedno z najbardziej prestiżowych na świecie – czasopismo „Nature”.

Te przykłady pokazują, w czym tkwi siła olimpiad wiedzy ekologicznej. Więc tylko pogratulować ćwierćwiecza OWE i – za ministrem Januszem Zaleskim – życzyć następnych 25, równie udanych.



Zwycięska trójka (od lewej): Michał Kania, Michał Legutko i Wojciech Labuda

Role zagrożonych zwierząt odgrywali znakomicie i dialogi prowadzone z oponentem (w tej roli wystąpił Artur Sawicki z IBL) co i rusz nagradzano oklaskami. A jury dawało w tej konkurencji oceny bliskie maksymalnych. Oczarowany dialogami był także przysłuchujący się finałowej rozgrywce Janusz Zaleski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska i główny konserwator przyrody. Dał temu wyraz w swoim krótkim wystąpieniu.

Przyszła kolej na ścisły finał. Rzekotka zakumkała dla Emilii Rusinek, ale licealistka z Łukowa nie rozpoznała jej „śpiewu”, tracąc szansę na zdobycie pierwszego miejsca. A si-

Kim są i jakie mają plany na przyszłość zwycięzcy XXV OWE? Wojciech Labuda, uczeń pierwszej klasy III LO im. Marynarki Wojennej w Gdyni, świata nie widzi poza książkami. Kilka lat temu został mistrzem juniorów w pławieniu bursztynu. Jego tata jest bursztynnikiem – łączy bursztyn ze srebrem, ale Wojtek nie pójdzie w ślady ojca. Po maturze zamierza studiować geopolitykę i geologię na Uniwersytecie Warszawskim. Potem chce pracować naukowo. Marzy mu się stacja badawcza na Antarktydzie, bo to – jak twierdzi – jedyny kontynent, na którym jest jeszcze coś do odkrycia.